

## Rusycysta na rynku pracy

Aby określić miejsce rusycysty na rynku pracy należy odpowiedzieć sobie na dwa podstawowe pytania: **Kim jest rusycysta i Jakie ma szanse na odniesienie sukcesu w swoim zawodzie?** wg Słownika Języka Polskiego jest to specjalista w dziedzinie rusycystyki, czyli nauki o języku i literaturze rosyjskiej. Rusycystą może być np. tłumacz języka rosyjskiego. W mojej pracy postanowiłam poruszyć problem, odnalezienia się tłumacza języka rosyjskiego na rynku pracy, gdzie przedmiotem wymiany jest praca. W tym przypadku kupującym jest **oferujący zatrudnienie pracodawca**, a sprzedającym – pracownik otrzymujący za swoją pracę określone wynagrodzenie.

Od tego jakie miejsce zajmujemy na rynku pracy decydują nasze kompetencje, czyli wiedza, umiejętności, doświadczenie, ale również indywidualne cechy osobowości pracownika, które przyczyniają się do osiągania celów, wyników i standardów oczekiwanych w związku z zajmowanym przez niego stanowiskiem. Dlatego będąc w trakcie studiów należy sobie zadać ważne pytanie **na ile jestem specjalistą w danej dziedzinie? I jakie będą moje kwalifikacje po ukończeniu studiów?** Ponieważ może być już za późno, aby się nad tym zastanawiać, dlatego o swojej przyszłości, pracy czy karierze zawodowej trzeba pomyśleć już teraz, gdyż należy zdać sobie sprawę, iż pomimo tego, że znajomość języka rosyjskiego jest niszą na rynku pracy, osób kończących studia z takim samym wykształceniem jak my jest **bardzo dużo**. A niestety tytuł magistra w dzisiejszych czasach nie jest żadnym wyróżnieniem. Dlatego postanowiłam zbadać rynek pracy i sprawdzić jaka czeka mnie przyszłość w tym zawodzie i jaki jest „popyt na rusycystów” w Rzeszowie i nie tylko...

Znalazłam forum internetowe zatytułowane „rusycystyka i co potem?” były tam wypowiedzi z grudnia 2011r. absolwentów filologii rosyjskiej np. **mruuwwa** pisze: *ja, niestety jestem tylko po filologii i pracy szukam od pół roku...z moim angielskim nie jest zbyt dobrze, a z samym rosyjskim, ciężko coś znaleźć. Nawet jeśli coś już jest, to niestety, umowa zlecenie, umowa o dzieło, albo w ogóle na czarno kilka godzin tygodniowo;/.* **Aletal:** *Ja skończyłam tylko filologię i pracę znalazłam bez problemu. Znam jeszcze angielski, ale w pracy wykorzystuję rosyjski do kontaktów handlowych z klientami firmy z europy wschodniej. W znalezieniu pracy przydał mi się też certyfikat znajomości j. rosyjskiego w biznesie. Ale tak czy inaczej planuję studia podyplomowe w bardziej "ściślej" dziedzinie nauki ☺ .* **idontlikemondays:** *Z moich doświadczeń wynika, że po filologii są właściwie tylko 3 drogi: nauczanie, tłumaczenie albo kolejny kierunek. Ja wybrałam tłumaczenie i nie żałuję. Co do trzeciej opcji: z tego, co widzę po ogłoszeniach, dobrym pomysłem jest łączenie języka z takimi rzeczami jak spedycja lub handel. Owszem, zdarzają się szczęściarze, którzy znajdują pracę z rosyjskim bez żadnych innych studiów, ale takie cuda zdarzają się zbyt rzadko, by liczyć, że i nas to spotka. Niestety, łatwo nie jest...* Na podstawie tych wypowiedzi widzimy,

że jest wiele osób które ukończyły studia i niestety nie znalazły zatrudnienia w swoim zawodzie, dlatego warto pomyśleć o sobie...

Byłam w Podkarpackim Urzędzie Pracy aby się dowiedzieć, czy zdarzają się oferty pracy związane ze znajomością języka rosyjskiego i w jednym pokoju dowiedziałam się że zazwyczaj jest wymagany jeden z języków tj.: angielski, niemiecki lub rosyjski, natomiast w drugim pokoju powiedziano mi że w ogóle nie zdarzają się takie ogłoszenia. Przeglądając ogłoszenia ogólnopolskie dotyczące pracy związanej z językiem rosyjskim znalazłam wiele ogłoszeń, gdzie rosyjski był **dodatkiem**. Istnieją firmy prowadzące handel ze wschodem i w takich firmach potrzebują osób z bardzo dobrą znajomością języka rosyjskiego, lecz tylko w **połączeniu z innym wykształceniem**.

Pisząc tę pracę pytałam w instytucjach i biurach tłumaczeń, czy sama znajomość języka rosyjskiego wystarczy? Otrzymałam odpowiedź, że w zawodzie tłumacza „ być może tak” - współpracując z biurem tłumaczeń na „umowę zlecenie”, ale tylko jak się jest SPECJALISTĄ w tej dziedzinie, w każdym innym przypadku odpowiedź brzmiała „nie”. **Ale czy satysfakcjonuje nas taka praca?** Oczywiście znajomość tego języka, na bardzo dobrym poziomie może być „dodatkiem” do naszego wykształcenia i czymś co nas będzie wyróżniać spośród innych kandydatów, lecz ważna jest wąska specjalizacja, poparta najlepiej dodatkowym wykształceniem (medycznym, technicznym lub prawniczym).

Przeprowadzając analizę biur tłumaczeń w Rzeszowie okazało się że tłumaczeń dotyczących języka rosyjskiego jest mało, natomiast więcej jest zleceń dotyczących języka ukraińskiego. Jeżeli chodzi o praktyki i staże to większość biur tłumaczeń w Rzeszowie nie przyjmuje studentów nawet na praktyki. Biuro „ukrainnika” przyjmuje, ale dopiero po przeprowadzeniu rozmowy kwalifikacyjnej z kandydatem. Co do staży, to zdarzają się takie oferty np. w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej w Rzeszowie, gdzie obecnie odbywa staż osoba po filologii rosyjskiej, ale tłumacząca projekty związane z językiem ukraińskim.

Pani Katarzyna Litwin- tłumacz języka ukraińskiego prowadząca biuro tłumaczeń w zakresie języka ukraińskiego i rosyjskiego w Rzeszowie, znając poziom znajomości języka studentów filologii rosyjskiej powiedziała, że: *Filologia (nawet ze specjalizacją translatoryka) nie przygotowuje do zawodu tłumacza, ani nie uczy języka obcego. Po filologii wcale nie zna się języka, raczej gramatykę opisową i literaturę, większość ludzi traktuje filologię jak kilkuletni kurs językowy, a absolwentów filologii jako „znających język”*. To znaczy, że studia tak naprawdę dają **nam podstawy i to my musimy wykazać się inicjatywą** i uczyć się tego języka poprzez kontakt z żywym носителем języka, oglądać rosyjską telewizję, wiadomości, słuchać radia, itp., ponieważ podręcznikowa wiedza to zbyt mało. Oto opinia Pani Katarzyny na temat tłumaczeń wykonywanych przez studentów: *Znam poziom tłumaczeń wykonywanych przez studentów, bo niektórych przyjmujemy na praktyki. Musimy korektorować ich język polski. Do tłumaczeń na język rosyjski prawie nigdy nie próbujemy angażować studentów, bo ich poziom znajomości rosyjskiego jest naprawdę kiepski. Ich teksty bezwzględnie wymagają korekty oraz weryfikacji (za zgodność) innego Polaka (szybciej*

*sami wykonamy te tłumaczenia bez udziału studenta), a na obcy to najczęściej teksty nie nadają się nawet do korekty (trzeba je sporządzać po prostu od nowa).*

Pani Katarzyna wraz z Panią Grażyną Dzwonkowską – prezesem Instytutu Integracji Europejskiej z siedzibą w Rzeszowie, borykają się z trudnościami wynikającymi z tłumaczeń wykonywanych przez niezawodowych tłumaczy razem analizują i poprawiają te tłumaczenia. W gazecie „Kurier Galicyjski” pojawił się ich artykuł dotyczący tłumaczeń prawnych i prawniczych, oto krótki fragment: *Porównując tłumaczenia dostarczane przez klientów mamy wrażenie, że osoby, które tłumaczą w ogóle nie mają świadomości co jest napisane w tekście polskim, jakby w ogóle nie rozumiały prawnego języka polskiego. Teksty w języku polskim nie odpowiadają tym w języku obcym. Dobry tłumacz to taki, który doskonale zna język prawny i prawo (polskie i zagraniczne), nie tłumaczy bezmyślnie, nie naraża klientów na utratę zainwestowanych środków i walkę w sądach czy z nieuczciwymi partnerami wykorzystującymi złe tłumaczenie. **Jak widać problem dotyczy nie tylko studentów...** Być może jest to spowodowane tym że osoby podejmujące się wykonywania takich tłumaczeń nie posiadają dodatkowego wykształcenia i stąd takie rozbieżności, dlatego tak ważna jest specjalizacja w naszym wykształceniu i sprecyzowanie swojej wiedzy.*

Wniosek mojej pracy jest następujący: niestety sama znajomość nawet bardzo dobra jednego języka nie wystarczy. Trzeba być specjalistą w jakiejś dziedzinie, aby z czystym sumieniem wykonać swoją pracę, gdyż wiąże się ona bardzo dużą odpowiedzialnością. I powtórzę po raz kolejny, że bardzo dobra znajomość języka może być jedynie dodatkiem do naszego wykształcenia. Mam nadzieję, że dzięki mojej pracy wiele osób zacznie zastanawiać się nad swoją przyszłością, ponieważ w momencie, gdy kończy się studia jest już za późno, aby o tym myśleć i należy już teraz zacząć rozwijać swoją karierę zawodową i nabierać **doświadczenia poprzez praktykę**. Dowiedziałam się, że jest wiele studentów którzy posiadając dużą wiedzę i znając bardzo dobrze język współpracuje z biurem tłumaczeń na zlecenie, otrzymując oczywiście stawkę mniejszą niż krajowa za przetłumaczony dokument, ale za to zyskuje się coś bardziej wartościowego, czym jest **doświadczenie**, czego niestety każdy pracodawca wymaga, oraz wypracowuje się **umiejętność tłumaczenia**. Dlatego życzę wszystkim zapału do pracy, podążania zaplanowanymi ścieżkami kariery zawodowej i odniesienia w tym wszystkim sukcesu.

Dziękuję za uwagę.